

Sygn. akt VIII K 747/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w W. VIII Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: **SSR Ilona Haręźlak - Murańska**

Protokolant: **Monika Nałęcz**

przy udziale Prokuratora: **Krzysztofa Parchimowicza**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 czerwca 2016r., 10 czerwca 2016r., 11 sierpnia 2016r. i 9 lutego 2017r.

sprawy **T. K. /K./** urodzonego (...) w O., syna J. i J. z domu S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 grudnia 2015 r. w W. na ul. (...), na wysokości skrzyżowania z ul. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości (I wynik – 0,65 mg/l, II wynik – 0,79 mg/l, III wynik – 0,70 mg/l, IV wynik – 0,73 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny w postaci samochodu A. o numerze rejestracyjnym (...),

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

1. uznaje oskarżonego T. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego wyżej wyczerpującego ustawowe znamiona występku z art. 178 a § 1 k.k. i za to, na mocy art. 178a § 1 k.k. w związku z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 25 (dwadzieścia pięć) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;
2. na mocy art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzy) lat;
3. na mocy art. 43a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej;
4. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 7 grudnia 2015 r. przyjmując, że kara grzywny została wykonana w ilości 2 (dwie) stawek dziennych;
5. na mocy art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 7 grudnia 2015r. do dnia 17 lutego 2017r.;
6. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 409,70 (czteryście dziewięć złotych i 70/100) tytułem wydatków i zwalnia go od uiszczenia opłaty.

Sygn. akt VIII K 747/15

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonej rozprawy głównej

Sąd ustalił co następuje:

W dniu 7 grudnia 2015 r. około godziny 9.15 w W. T. K. znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem marki A. o nr rej. (...) jadąc ulicą (...). Pasażerem samochodu był syn oskarżonego M. K., który zajmował miejsce na przednim fotelu, obok kierowcy. Na wysokości skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) funkcjonariusze policji: starszy posterunkowy S. B. i sierżant A. B. zatrzymali do kontroli samochód oskarżonego. Po zatrzymaniu pojazdu policjanci poddali T. K. badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem Alko B. o numerze seryjnym (...). Wynik badania wskazywał, że kierujący znajduje się pod wpływem alkoholu. Następnie poddano kierującego badaniu urządzeniem A. o numerze seryjnym (...). Wynik pierwszego badania przeprowadzonego o godzinie 9.16 – 0,65 mg/l, drugiego badania wykonanego o godzinie 9.31 - 0,79 mg/l. Następnie funkcjonariusze udali się wraz z oskarżonym do Komendy Rejonowej Policji W. II celem przeprowadzenia dalszych czynności. Tam poddano T. K. kolejnym badaniom na zawartość alkoholu urządzeniem Alkometr A20. Wynik trzeciego badania przeprowadzonego o godzinie 9.42 – 0,70 mg/l, czwartego wykonanego o godzinie 9.45 -0,73 mg/l.

Oskarżonemu zatrzymano prawo jazdy za pokwitowaniem, a samochód przekazano M. K..

Oskarżony T. K. nie był uprzednio karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowych wyjaśnień T. K. (k. 22-23,88-89), zeznań świadka S. B. (k.15-16, 153-154) protokołu zatrzymania osoby (k. 7), protokołu użycia alkosensora (k. 3) protokołu użycia alkometru (k.5) świadectwa wzorcowania (k. 4.), pokwitowania (k.6) opinii biegłego toksykologa (k.100-111), danych o karalności (k. 151).

Oskarżony T. K. na rozprawie głównej w dniu 7 czerwca 2016r. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występku i wyjaśnił, że nie ma wiedzy, ani świadomości jak to się mogło stać. Podał, że poprzedniego dnia w godzinach wieczornych wypił 6 piw, marki (...) o pojemności 0,5 l. i zawartości alkoholu około 6%. Ostatnie o godzinie około 23:30. Po czym wziął kąpiel i około 0:00 udał się na spoczynek nocny. Rano wstał około 7:40 wykąpał się, wyszedł z psem, wypił herbatę, obudził syna. Nie zjadł śniadania. Razem z synem wyszli z domu około 8:40 i udali się do garażu. Wyjaśnił, że wsiadł do samochodu za kierownicę, a syn usiadł obok niego. Pojechali ulicą (...) i dalej w dół w ul. (...). Na ul. (...) w kierunku (...) jak zazwyczaj o tej porze było duże natężenie ruchu. Natomiast oni jechali w przeciwną stronę. W pewnym momencie oskarżony zauważył funkcjonariusza policji. Został zatrzymany do kontroli. Wyjaśnił, że rano czuł się normalnie. Nie miał zawrotów głowy, czy nudności. Jadąc samochodem z synem, normalnie z nim rozmawiał. Syn nie zgłaszał żadnych uwag. Oskarżony dodał, że jego syn od 4 lat ma prawo jazdy i często prowadzi samochód. Wyjaśnił, że nie miał świadomości, że znajduje się pod wpływem alkoholu podczas kontroli. Gdyby miał jakiegokolwiek podejrzenia, samochód mógł prowadzić syn. Zwłaszcza, że jechali w tym samym kierunku. M. K. mógł go wysadzić pod pracą i pojechać dalej na uczelnię. Na komendzie M. K. również został przebadany na obecność alkoholu. Badanie nie wykazało obecności alkoholu w jego organizmie. Dlatego samochód został mu przekazany. Dalej oskarżony dodał, że do tej pory nie wie jak to się wydarzyło. Dowodzić tego ma fakt, że sam z własnej woli postanowił zlecić badanie toksykologiczne, gdzie lekarz wykonujący badanie również nie potrafił tego logicznie wytłumaczyć (k. 88).

T. K. przesłuchiwany w charakterze podejrzanego przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że poprzedniego dnia, w niedzielę 6 grudnia 2015 r. w godzinach od 15.00 do 23.30 wypił 6 piw o pojemności 0,5, pijąc je powoli, przez cały dzień. Wyjaśnił, że około godziny 16.00 zjadł obiad. Później nie spożywał już żadnego posiłku, a jedynie przed snem wypił około 50 ml 100% soku z owoców goji, o dużej zawartości witamin i mikroelementów. T. K. wyjaśnił, że cierpi na nadciśnienie tętnicze, a nie chce zażywać środków farmakologicznych. Dodał, że położył się spać około godziny 24.00. Kładąc się do snu nie czuł się pijany. Następnego dnia wstał około godziny 7.45. Nie czuł, że jest pod wpływem alkoholu. Nie jadł śniadania, tylko wypił kieliszek soku z owoców goji, który pije od około dwóch miesięcy, 2 razy dziennie po około 50 ml. Wsiadł do samochodu razem z synem i około godziny 9.00 wyjechał z domu. Oskarżony wyjaśnił, że jego syn M. posiada prawo jazdy i gdyby miał wówczas świadomość, że znajduje się pod wpływem alkoholu to usiadłby na fotelu pasażera i powierzyłby kierowanie samochodem synowi. Na ul. (...) został zatrzymany przez patrol policji i poddany badaniu na obecność alkoholu. Badania wykazały obecność alkoholu w powietrzu wydychanym przez

oskarżonego. Dodał, że był tym faktem mocno zaskoczony gdyż czuł się dobrze. Nie bolała go głowa. Nie miał też opóźnionych reakcji psychoruchowych. Nie potrafił wyjaśnić czy spożyty przez niego sok z owoców goji miał wpływ na proces rozkładania się alkoholu w jego organizmie. Oskarżony dodał także, że badanie wykazywało jego zdaniem dziwne wyniki, ponieważ na miejscu zatrzymania poziom alkoholu w jego organizmie miał być znacznie niższy niż około 30 minut później podczas badania na komendzie policji. Oskarżony dodał także, że sok z owoców goji, który spożywa, ale nie zawiera w swoim składzie alkoholu. Jest 100% sokiem, produkowanym przez firmę (...). Dodał, że nigdy wcześniej nie był karany sędownie (k.22-23).

Po odczytaniu powyższych wyjaśnień oskarżony podtrzymał je i odpowiadając na pytania Prokuratora powtórzył, że wypił łącznie 6 piw o pojemności 0,5 l. Miał w domu 2 czteropaki. Jedno piwo wypila żona oskarżonego, a jedno pozostało w lodówce (k. 88).

Dalej odpowiadając na pytania własnego obrońcy T. K. wyjaśnił, że w tygodniu po powrocie z pracy zazwyczaj wypija 1 do 2 piw. W weekendy czy inne wolne dni wypija więcej. W sobotę zazwyczaj jeden czteropak, a w niedziele drugi. Przyznał, że tym razem wyjątkowo wypił więcej niż zazwyczaj. Gdy musiał wyjechać z domu po większe zakupy spożywcze, a był pod wpływem alkoholu, to zawsze wtedy samochód prowadził syn. W pobliżu ma mały sklep spożywczy, do którego można pójść na piechotę. Dodał, że nie zdarzyło mu się, żeby prowadził samochód po spożyciu więcej niż jednego piwa. Wyjaśnił, że pije wyłącznie piwo. Nie pije innego alkoholu. Po zdarzeniu kupił alkohomat i wie, że po wypiciu jednego piwa poziom alkoholu w jego organizmie nie przekracza 0,2 ‰. Wyjaśnił, że po zauważeniu patrolu policji mógł jeszcze zatrzymać się, zjechać na chodnik i przesiąść się na siedzenie pasażera, ale zupełnie nie myślał o tym, bo nie widział takiej potrzeby. Prawo jazdy przeważnie wykorzystuje do celów prywatnych, ale zdarzają się sytuacje, kiedy ma jakąś uroczystą premierę gdzieś w Polsce i jeśli jest to niedaleko, to jedzie samochodem (k.88-89).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k. zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd uznał wyjaśnienia T. K. za wiarygodne jedynie częściowo, a to w zakresie przyznania się oskarżonego do winy. Natomiast poważne zastrzeżenia budziły wyjaśnienia T. K. w zakresie ilości jak i czasu spożytego alkoholu albowiem stały one w sprzeczności z jednoznacznymi i kategorycznymi wnioskami wyrażonymi w opinii biegłego toksykologa Z. W.. Fakt, iż oskarżony prowadził pojazd będąc pod wpływem alkoholu potwierdzają także protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniami elektronicznymi wraz ze świadectwami wzorcowania (k.3,4,5), jak również treść zeznań świadka S. B. (k.15-16, 153-154).

Sąd uznał zeznania policjanta S. B. za wiarygodne w pełni. Świadek opisał przebieg interwencji z dnia 7 grudnia 2015 roku, podczas której poddał kontroli drogowej kierującego samochodem marki A. o nr rej. (...) T. K.. Zeznał, iż od kierowcy wyczuwalna była woń alkoholu dlatego postanowiono poddać go odpowiedniemu badaniu z wynikami: I - 0,65 mg/l, II - 0,79 mg/l. Po przewiezieniu do (...) W. II ponownie przeprowadzono badanie z wynikami: I - 0,70 mg/l, II - 0,73 mg/l.

Funkcjonariusz policji podał ponadto, że do zatrzymania oskarżonego doszło w ramach akcji „trzeźwy poranek”. Świadek zeznał, że jego ogólny wygląd był „w porządku, jednak była od niego wyczuwalna woń alkoholu. W związku z powyższym został poddany badaniu urządzeniem alkoblow, które działa w ten sposób, że jeżeli badany znajduje się pod wpływem alkoholu to zapala się czerwona lampka. Urządzenie to nie określa poziomu alkoholu w organizmie badanego, ani nie drukuje wyniku. Dopiero alkosensor i alkometr wskazują zarówno poziom alkoholu w powietrzu wydychanym przez badanego jak i drukują jego wyniki. S. B. dodał także, że pomimo, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości to jednak podczas interwencji nie stwarzał żadnych problemów.

Stan nietrzeźwości oskarżonego wynikał z protokołów badań stanu trzeźwości urządzeniami elektronicznymi alkosensor i alkometr.

Wadliwy metabolizm alkoholu w organizmie oskarżonego podnosił jego obrońca. W związku z tym, Sąd postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu toksykologii. Opinię biegłego sądowego Z. W. Sąd uznał za jasną i pełną. Brak w niej również wewnętrznych sprzeczności. Biegły zauważył, że pierwsze dwa badania wykonane tuż po zatrzymaniu zostały przeprowadzone z zachowaniem prawidłowego interwału czasowego. Biegły wskazał, że objętość wydechu oskarżonego podczas badania mieściła się w wymaganej normie.

Odnosnie badań przeprowadzonych w (...) W. II, biegły podniósł, że pomiędzy pierwszym, a drugim z badań upłynęły zaledwie 3 minuty i z tego względu wynik drugiego badania może być obarczony błędem. Pierwsze badanie nie pozostawia w opinii biegłego żadnych wątpliwości co do prawidłowości wykonanych oznaczeń alkoholu w wydychanym powietrzu.

W konkluzji biegły przyjął, iż na podstawie załączonych do akt wydruków i protokołów można potwierdzić, iż oskarżony w dniu zdarzenia, w chwili zatrzymania prowadził pojazd mechaniczny będąc w stanie nietrzeźwości .

Sąd analizował także treść opinii z zakresu badań toksykologicznych oraz chemicznych i fizykochemicznych sporządzonych na zlecenie oskarżonego, chociaż nie była ona podstawą do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Biegły nie zakwestionował prawidłowości badań na zawartość alkoholu. Jednocześnie wykluczył aby spożycie wyciągu z nasion goji miało wpływ na stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego, ponieważ preparat ten w swoim składzie nie zawiera alkoholu etylowego, ani innych składników wpływających na proces jego biotransformacji. Wskazał natomiast, że badania wskazują na możliwość spożycia alkoholu około 30-45 minut przed badaniem lub być spowodowane innym procesem biochemicznym. Biegły w żaden sposób nie określił jednak rodzaju tego procesu, co czyni prywatną opinię niejasną i niepełną, dlatego też wniosek powyższy należy traktować jako pewnego rodzaju spekulację mającą służyć wsparciu linii obrony oskarżonego. Zwłaszcza, że pozostaje on w całkowitej sprzeczności z jednoznacznymi i kategorycznymi wnioskami wyrażonymi w treści opinii biegłego powołanego przez Sąd. Z jej treści wynika, że badanie zawartości alkoholu w powietrzu wydychanym przez oskarżonego zostało przeprowadzone przez funkcjonariuszy w sposób prawidłowy i pozwala na prawidłową interpretację obliczeń teoretycznych i rachunku prospektywnego. Biegły stwierdził ponadto, że uzyskane wyniki wskazują, że konsumpcja podanych przez oskarżonego ilości alkoholu stoi w sprzeczności z wynikami analizy. Przeprowadzone przez biegłego obliczenia rachunku prospektywnego dowodzą, że istnieje zasadnicza sprzeczność między oświadczeniami co do ilości i czasu konsumpcji alkoholu przez oskarżonego, a obliczoną ilością alkoholu, jego stężenia w powietrzu wydychanym podczas II badania. **Zarówno ilość jak i czas spożywania alkoholu podawany przez oskarżonego nie znajduje potwierdzenia w wynikach badań przeprowadzonych urządzeniami pomiarowymi.** Biegły kategorycznie stwierdził, że tłumaczenie przez oskarżonego wadliwego metabolizmu alkoholu w następstwie spożytego soku z owoców goji nie wytrzymuje próby, gdyż jedynym znanym preparatem, który hamuje utlenianie alkoholu na poziomie aldehydu octowego jest disulfiram (znany jako E., A., Antabus) stosowany w leczeniu alkoholików. Żaden inny środek zarówno syntetyczny jak i roślinny nie wpływa na szybkość eliminacji alkoholu z organizmu. Ponadto biegły podkreślił, że szybkość wchłaniania się alkoholu z przewodu pokarmowego do krwioobiegu uwarunkowana jest stopniem wypełnienia żołądka pokarmem, rodzajem spożywanego napoju alkoholowego, a także sposobem jego konsumpcji. (...) alkoholu w organizmie jest ściśle związana z parametrami antropocentrycznymi. **Żadne reakcje biochemiczne nie mają wpływu na stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu.**

Autentyczność i rzetelność sporządzenia protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 7-9), pokwitowania (k.6), postanowienia o zatrzymaniu prawa jazdy (k.24), karty karnej (k.151), książki dowodowego analizatora wydechu (k.58-61) i rejestru badań przeprowadzonych urządzeniami elektronicznymi do badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu (62-64) nie były przedmiotem zarzutów stron oraz nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowemu wiarygodności i mocy dowodowej.

Powszechnie wiadomo, iż spożycie alkoholu nie tylko prowadzi do upośledzenia narządów zmysłu oraz osłabienia koncentracji i wydłużenia czasu reakcji, ale przy określonych stanach nietrzeźwości wyklucza możliwość prawidłowego kierowania pojazdem. Oskarżony kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości stwarzał niewątpliwie zagrożenie dla innych uczestników ruchu, ale także narażał siebie. U podstaw decyzji ustawodawcy o kryminalizacji czynu polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości leży społeczne przekonanie o wysokiej naganności takiego zachowania uczestnika ruchu. Przekonanie to podzielił również Sąd rozstrzygając niniejszą sprawę.

Poruszanie się po drodze publicznej pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości stanowi przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. Występku tego dopuszcza się ten, kto prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. wówczas, gdy zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo 0,5 promila we krwi lub prowadzi do stężenia przekraczającego te wartości. Przedmiotem tego przestępstwa jest bezpieczeństwo w komunikacji i ma charakter formalny. Do jego znamion nie należy skutek w postaci na przykład spowodowania katastrofy. Jest ono dokonane w momencie uruchomienia pojazdu i podjęcia jazdy. Pojazd mechaniczny w ruchu lądowym to każdy pojazd drogowy czy szynowy napędzany umieszczonym w nim silnikiem, jak również maszyna samobieżna i motorower oraz pojazdy szynowe (wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe; uchwała SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33; także wyrok SN z 25 października 2007 r., III KK 270/07, Orz. Prok. i Pr. 2008, nr 5, poz. 7).

Wprowadzając ten typ czynu do kodeksu karnego jako przestępstwo, ustawodawca opowiedział się za zaostrzeniem polityki karnej wobec pijanych uczestników ruchu drogowego. Chodzi rzecz jasna o wyeliminowanie zagrożenia, jakie stwarzają oni dla innych uczestników tego ruchu. Jest rzeczą oczywistą, że pijany kierowca powoduje znaczne zagrożenie nie tylko dla siebie, ale także dla osób trzecich.

Biorąc pod uwagę powyższe, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności w świetle wyjaśnień oskarżonego należało uznać T. K. za winnego popełniania zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w dniu 7 grudnia 2015 roku w W. na drodze publicznej na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym, w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości: wynik badania I- 0,65 mg/l, wynik badania II – 0,79 mg/l, III-0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierował samochodem marki A. o numerze rejestracyjnym (...).

Oskarżony poruszał się samochodem ulicami miasta będąc pod wpływem alkoholu. Jako osoba dorosła, w pełni władz umysłowych, doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie na drogach stanowią pijani kierowcy, będący sprawcami niejednego wypadku. Oskarżony wykazał się daleko posuniętym brakiem poszanowania reguł kodeksu drogowego.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisaną mu przestępstwo Sąd miał na względzie ustawowe dyrektywy wymiaru kary, baczyl aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stopień winy oskarżonego jest wysoki. T. K. będąc osobą dojrzałą i doświadczoną życiowo zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie sprowadza na siebie i innych uczestników ruchu decydując się na prowadzenie pojazdu będąc pod znacznym wpływem alkoholu. W rozpoznawanym przypadku nie wystąpiły żadne przesłanki wyłączające winę, bądź też bezprawność czynu zarzucanego oskarżonemu.

Również stopień społecznej szkodliwości czynu jest w rozpoznawanym przypadku w opinii Sądu znaczny. Przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione przez oskarżonego można popełnić jedynie umyślnie z zamiarem bezpośrednim. T. K. prowadził pojazd mechaniczny będąc pod wpływem alkoholu. Jako osoba prowadząca pojazd na co dzień doskonale zdawał sobie sprawę z dużego zagrożenia jakie stanowi w ruchu pijany

kierowca. Ilość alkoholu którą spożył nie spowodowała u niego zaniku świadomości, kontrolował w pełni swoje odruchy i zachowania zdając sobie sprawę ze swojego działania i możliwych jego konsekwencji.

Reasumując powyższe Sąd uznał, iż karą adekwatną do okoliczności popełnienia czynu będzie kara grzywny w wymiarze 25 stawek dziennych po 100 złotych. Wymierzona kara mieści się w ustawowych granicach zagrożenia. Orzekając karę w takim wymiarze Sąd baczyl także na społeczne oddziaływanie kary i konieczność jej oddziaływania wychowawczego na oskarżonego, która to kara winna uświadomić mu naganność jego zachowania. Wymierzona oskarżonemu kara spełni też zdaniem Sądu swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił w szczególności charakter popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, który stanowi czyn o wysokiej społecznej szkodliwości. Na wysoką społeczną szkodliwość popełnionego przez oskarżonego czynu wpływ ma przede wszystkim stworzenie przez niego na skutek kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości dużego zagrożenia w ruchu drogowym dla innych uczestników ruchu. Na wymiar kary miał wpływ także fakt znacznego przekroczenia dopuszczalnej normy stężenia alkoholu podczas kierowania pojazdem w wydychanym powietrzu u T. K.. Należy mieć na uwadze, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa umyślnego, a przy takim stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu jakie posiadał, trudno nawet domniemywać jego nieświadomości w tym zakresie.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, w tym jego uprzednią niekaralność.

Sąd miał także na uwadze postawę oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste. Sąd wziął także również pod uwagę wiek oskarżonego i jego dotychczasowy sposób życia. T. K. ma obecnie 52 lata i dotychczas przestrzegał porządku prawnego, nie wchodził w konflikt z prawem, prowadzi ustabilizowany tryb życia i właściwie funkcjonuje w swoim środowisku. Okoliczności te pozwalają zatem zdaniem Sądu wysnuć przekonanie, że popełniony przez oskarżonego występki miał charakter incydentalny.

Zgodnie zaś z art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, określając czas trwania tego środka na okres 3 lat. Orzekając ten środek represji karnej Sąd miał na uwadze okoliczności tożsame jak wskazane przy wymiarze kary.

Na poczet tegoż środka Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia zgodnie z treścią art. 63 § 2 k.k.

Realizując dyrektywy ustawowe na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z treścią art. 43a § 2 k.k. Sąd orzekł świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Stosownie do treści art 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania, uznając iż zasadnym jest obciążenie go równowartością poniesionych zryczałtowanych wydatków w sprawie, jednocześnie zwalniając go od ponoszenia opłaty, albowiem orzeczono wobec oskarżonego karę o charakterze finansowym, w związku z czym obciążenie go kwotą opłaty Sąd uznał za niecelowe.